Rok II. Hrubieszów, dnia 1 października 1921 r. № 3.

PRZEGLĄD HRUBIESZOWSKI

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1-go i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

PROTOKÓŁ

posiedzenia Wydziału Powiatowego Sejmiku z dnia 16 IX 1921 r.

OBECNI:

P. Starosta B. Zamościk, jako Przewodniczący.

1) P. Franciszek Kaniuga członek Wydziału.
2) P. Konstanty Kościuk " "
3) Ks. Melchjor Juściński " "
4) P. Antoni Zieliński " "
5) P. Feliks Prus " "
6) P. Jan Maluk " "

Ponadto obecnym był: lekarz powiatowy p. Dr. Skrobiszewski.

PORZĄDEK DZIENNY.

I. Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia.
II. Sprawozdanie Ins. Sam. Gm. z odbytej rewizji w gminie Horodło.
III. Wybór 3-ch członków i 3-ch zastępców do Rady Szkolnej Powiatowej.
IV. Udzielenie chwilowej pożyczki gminom w kwocie 500.000 Mk. na cele jednodniowego spisu.
V. Pismo kierownictwa budowy szosy Hrubieszów-Chełm w sprawie dostarczania podwód.
VI. Regulamin szpitalny i inne sprawy szpitala św. Jadwigi.
VII. Oferta lekarza W. Martyńca na posadę sekundarjusza szpitala Św. Jadwigi.
VIII. Sprawa udzielenia Ins. Sam. Gm. P. Wł. Jańcowi pożyczki.
IX. Zaproszenie na zebranie rodzicielskie w gimnazjum męskiem.
X. Wolne wnioski.

* * *

I. Odczytany protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości.

II. Inspektor Samorządu Gminnego p. Janiec zdając sprawozdanie z odbytej rewizji Urzędu Gminnego w Horodle w dniach 12 i 13 września. r. b. oświadcza, iż wójt gminy Horodło Ćwikliński, nie odpowiada swemu zadaniu i obowiązków przyjętych na siebie zupełnie nie wypełnia. Podatków szkolnych, ani gminnych dotychczas nie ściągnął, rozporządzeń Władz nie wykonuje. Ponieważ wdrożone przeciw niemu dochodzenie dyscyplinarne, a w następstwie tego kary grzywien i aresztu, jakiemi został uprzednio ukarany, nie odniosły najmniejszego skutku, przeto, chcąc gospodarkę gminną pchnąć na normalne tory, zawiesił go w urzędowaniu, a funkcję wójta poruczył jego zastępcy p. Andrzejowi Steciukowi; Wydział Powiatowy uchwala zatwierdzić zarządzenia Insp. Sam. Gminnego

i równocześnie odnieść się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o akceptację niniejszej uchwały, oraz o zarządzenie rozpisania nowych wyborów wójta w Horodle.

III. Do Rady Szkolnej Powiatowej, Wydział Powiatowy wybrał na członków: PP. Władysława Jańca, Jana Maluka, Michała Niedziałkowskiego, zaś na zastępców: PP. Kościuka Konstantego, Prusa Feliksa i Ryllmana Juljana.

IV. Na cele jednodniowego spisu uchwalono udzielić gminom pożyczkę 500.000 Mk.

V. Na skutek pisma kierownictwa budowy szosy Hrubieszów-Chełm w sprawie dostarczania podwód, Wydział Powiatowy zgodnie z a t. 9 ustawy z dn. 10 XII. 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 6 1921 r.) ustalił wynagrodzenie za dostarczone środki przewozowe w wysokości:

od każdej setki cegły 250 Mk.
od każdego korca piasku 100 Mk.
przeciętna cena podwody 1500 Mk. dziennie.

VI. Opracowany przez lekarza powiatowego p. Dra Skrobiszewskiego regulamin szpitalny, przyjęto z poprawką, że pielęgniarki przyjmuje i zwalnia Wydział Powiatowy na wniosek lekarza naczelnego, który ma prawo zawiesić pielęgniarki w ich czynnościach, obowiązanym jednak jest natychmiast donieść o tem Wydziałowi Powiatowemu. Obecnemu na posiedzeniu Panu Drowi Skrobiszewskiemu wyrażono podziękowanie za bezinteresowne opracowanie regulaminu.

VII. Oferty P. W. Martyńca na posadę sekundarjusza, dla braku kwalifikacji, nie przyjęto.

VIII. P. Przewodniczący przedkłada prośbę Insp. Sam. Gm. p. Władysława Jańca o udzielenie zaliczki na płacę w kwocie 20.000 Mk. Wydział Powiatowy w uznaniu zasług P. Jańca tudzież ciężkiego położenia materjalnego, spowodowanego chorobą żony, uchwalił udzielić mu 20.000 Mk. tytułem bezzwrotnej zapomogi.

IX. Na zaproszenie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Męskiego, delegowano na zebranie rodzicielskie, w dniu 18 b. m. pp. Maluka Jana i Władysława Jańca.

X. Wolne wnioski.

1) Na pismo dyrekcji Gimnazjum męskiego w Hrubieszowie, Wydział Powiatowy uchwalił uczniom gimnazjum: Dyonizemu Mużyczukowi, Stanisławowi Wołoszynowi i Wacławowi Brzozowskiemu, którzy byli wychowańcami przeniesionej do Turkowic ochronki, dać wikt w szpitalu miejscowym Św. Jadwigi, do czasu uruchomienia bursy przy gimnazjum Hrubieszowskiem.

2) Powtórną prośbę dzierżawców sadu szpitalnego Jakóba Rozenblata i Hersza Kopa o darowanie II-ej raty czynszu dzierżawnego, nie uwzględniono.

3) Delegat P. Franciszek Kaniuga, wniósł interpelację z powodu pogłosek, jakoby obecny Pan Przewodniczący Wydziału, Starosta Bolesław Zamościk, miał być w krótkim czasie z Hrubieszowa tranzlokowany. Delegat zaznacza, że ciągłe zmiany w osobach Starostów, fatalnie odbijają się na całokształcie powiatowej gospodarki tak państwowej jak i samorządowej. Pan Starosta Zamościk dał się poznać jako energiczny i jaknajlepszemi chęciami owiany gospodarz powiatu, mający na celu jedynie jego dobrobyt i sprawne funkcjonowanie podległych mu urzędów, czego dał dowód swoimi ustawicznymi objazdami służbowymi i rewizjami Urzędów Gminnych i Posterunków Policji Państwowej, wskutek czego sprawność tych urzędów jest już widoczna. Mówca stawia wniosek, ażeby na jutrzejszem posiedzeniu Sejmiku Powiatowego, przedstawić szkodliwe skutki dla gospodarki powiatu, jakieby wynikły z powodu przeniesienia P. Starosty Zamościka z Hrubieszowa.

Pan Przewodniczący, Starosta Zamościk, zamyka posiedzenie, podnosząc, że z powodu poruszenia sprawy jego osoby, nie może dalej przewodniczyć, podkreśla jednak, że przemówienie pana Kaniugi, traktuje jako wyrażenie mu zaufania i za takowe dziękuje, nadmieniając, że doda mu to bodźca do dalszej pracy, zaznacza jednak z naciskiem, że sprawę tranzlokacji uważa za zmyśloną, gdyż osobiście o tem nic nie wie i uważając dalszą debatę w tym kierunku za nieaktualną, prosi stanowczo, ażeby tą sprawą Wydział Powiatowy dalej się nie zajmował, albowiem jako urzędnik państwowy podlega swojej władzy przełożonej.

Ks. Juściński i p. Feliks Prus, solidaryzując się z wnioskiem p. Kaniugi, zaznaczają, że przeciwdziałanie tranzlokacji Pana Starosty Zamościka, jest dla dobra powiatu koniecznem. Pan delegat Kościuk zauważa, że w tej chwili Wydział Powiatowy nie stoi w obronie pana Starosty, lecz w obronie interesów powiatu; dodaje dalej, że każdorazowa zmiana naczelnika powiatu cofa w postępie ten powiat i nie widzi powodów, dla których miałby Wydział powiatowy zaprzestać starań za człowiekiem, który zaznaczył się pracą intensywną, popiera zatem wniosek P. Kaniugi i żąda podania wniosku pod głosowanie. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Na tem protokół zakończono.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku

STAROSTA:

B. ZAMOŚCIK m. p.

SEKRETARZ:

J. LIPNICKI m. p.

PROTOKÓŁ

posiedzenia Sejmiku Powiatowego Hrubiesz. z dn. 17/IX 1921 r.

OBECNI:

Pan B. Zamościk, Starosta, jako Przewodniczący,

1)	Bakala Franciszek	członek Sejmiku
2)	Boczkowski Władysław	„ „
3)	Ćwikliński Edward	„ „
4)	Dudek Juljan	„ „
5)	Hawryluk Bazyli	„ „
6)	Hubka Antoni	„ „
7)	Jonak Paweł	„ „
8)	Ks. Juściński Melchjor	„ „
9)	Juszczuk Józef	„ „
10)	Kaniuga Franciszek	„ „
11)	Komendacki Paweł	„ „
12)	Kościuk Konstanty	„ „
13)	Krakiewicz Feliks	„ „
14)	Łopocki Paweł	„ „
15)	Maluk Jan	„ „
16)	Markowicz Aleksander	„ „
17)	Michalski Andrzej	„ „
18)	Mikulski Tomasz	„ „
19)	Momot Stanisław	„ „
20)	Pitus Andrzej	„ „
21)	Prus Feliks	„ „
22)	Rymarczuk Władysław	„ „
23)	Stadnicki Leopold	„ „
24)	Swatowski Paweł	„ „
25)	Wieliczko Michał	„ „
26)	Wielusz Maciej	„ „
27)	Zieliński Antoni	„ „

Nieobecności swej nieusprawiedliwili: Brzozowski Józef, Michalczuk Michał, Peretz Jakób, którzy na mocy orzeczenia P. Przewodniczącego ukarani zostali grzywną po 25 Mk. każdy na mocy art. 24 Ord. Pow.

PORZĄDEK DZIENNY.

I. Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia.
II. Przyjęcie sprawozdania z rewizji Kasy Sejmiku i Biura Handlowego.
III. Sprawa parcelacji popówek.
IV. Sprawa zaciągnięcia przez Sejmik pożyczki 2.500.000 Mk. w Banku Komunalnym na zwiększenie kapitału obrotowego Biura Handlowego.
V. Zatwierdzenie umowy z Bankiem Komunalnym w sprawie wypłacania przekazów amerykańskich.
VI. Wolne wnioski.

* * *

I. Odczytany protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości.

II. Przedłożone przez P. Przewodniczącego protokuły Komisji Rewizyjnej z przeprowadzonej rewizji Kasy Sejmiku i Biura Handlowego po zaznajomieniu się z treścią tychże, Sejmik przyjmuje do wiadomości.

III. P. Delegat Franciszek Kaniuga omawiając sprawę parcelacji popówek na rzecz inwalidów wojskowych podnosi, że dzieje się to z wielką krzywdą dla obecnych dzierżawców, rekrutujących się z bezrolnych i małorolnych, albowiem przez usuwanie tychże, stwarza się masy głodnych, które mogą stać się groźnemi nawet dla właścicieli małych posiadłości. Mówca jest zdania, że należałoby w pierwszej linji parcelować dla inwalidów większe majątki, słabo gospodarowane, zaś popówki pozostawić do parcelacji między dotychczasowych dzierżawców.

W związku z powyższą sprawą p. delegat Bakala Franciszek, proponuje udać się do Okręgowej Komisji Ziemskiej ażeby nie ignorowała uchwał Powiatowej Komisji Ziemskiej; p. delegat Konstanty Kościuk wypowiada się za parcelowaniem przedewszystkiem prywatnych majątków słabo gospodarowanych, gdyż one nie przynoszą żadnych korzyści, przyczem podaje przykład na majątku Skryhiczyn, który zalicza się właśnie do kategorji takich słabo zagospodarowanych majątków.

W dalszym ciągu zapytuje jak stoi sprawa przyznanych przez właścicieli większej własności 10% posiadanych gruntów na rzecz ochotników z r. 1920.

Obecny na posiedzeniu Prezes Komitetu Obrony Państwa i Członek Związku Ziemian P. Feliks Czarkowski wyjaśnia, że o ile mu wiadomo, to swego czasu krążyły pogłoski jakoby pp. Tomasz Wydżga z Raciborowic i Władysław Milowicz z Modrynia, ofiarowali na rzecz ochotników pow. Hrubieszowskiego 10% posiadanej przez nich ziemi i nie wątpi, że o ile takie zobowiązanie miało miejsce będzie dotrzymanem. W każdym razie p. Czarkowski zobowiązuje się zasięgnąć w tym kierunku informacji i zda sprawozdanie na następnem posiedzeniu Sejmiku.

P. Delegat Jonak jest zdania, że między ochotników należy w pierwszej linji rozparcelować ziemię rządową czyli tak zwane „popówki".

P. Przewodniczący wyjaśnia, że tylko 300 inwalidom przyznano ziemię popowską w tutejszym powiecie i że reszta tej ziemi pozostanie niewątpliwie w rękach dotychczasowych dzierżawców.

P. Delegat Kaniuga stawia wniosek wysłania do Warszawy delegacji któraby się poinformowała, jak właściwie stoi sprawa parcelacji wogóle, a popówek w szczególności. P. Delegat Maluk jest również za wysłaniem delegacji do Urzędu Ziemskiego z żądaniem jaknajrychlejszego wykonania ustawy o reformie rolnej na terenie tutejszego powiatu. — Wniosek poddano pod głosowanie i takowy przyjęto jednogłośnie, uchwalając równocześnie wysłać pp. Franciszka Kaniugę i Jana Maluka.

IV. Z uwagi, że kapitał obrotowy Biura Handlowego przy obecnym spadku waluty i podniesieniu ceny na artykuły monopolowe wystarcza zaledwie na zakup towarów monopolowych i zakupu innych towarów nie można dokonywać, uchwalono jednogłośnie zaciągnąć w Banku Komunalnym pożyczkę dodatkową w wysokości 2.500.000 Mk.

V. Na pismo Banku Komunalnego w sprawie wypłaty przez Kasę Sejmiku czeków amerykańskich, Sejmik uchwalił jednogłośnie: a) upoważnić Wydział Powiatowy do zawarcia z Bankiem Komunalnym stosownej umowy na warunkach ustalonych przez Bank, — b) przyjąć gwarancję za całość sum przesyłanych na wypłaty wynikające z umowy oraz stwierdzić wydatkowanie tych sum na cele wypłat.

VI. Wolne wnioski.

P. Delegat Markowicz porusza sprawę komasacji gruntów w powiecie. P. Kaniuga jest zdania, że jakkolwiek komasacja jest bezwarunkowo konieczną, jednak należy wstrzymać takową do czasu przeprowadzenia reformy agrarnej.

P. Delegat Momot zauważa, że czasopismem „PRZEGLĄD HRUBIESZOWSKI" należałoby obdzielić bezpłatnie członków Sejmiku Powiatowego. Referant P. Śnieszko wyjaśnia, że pp. delegaci otrzymują pismo bezpłatnie, jednak z uwagi na pokaźne koszty druku, tudzież rozwój pisma, byłoby wskazanem, ażeby pp. delegaci poruszyli na posiedzeniach Rad Gminnych, ażeby gminy zaprenumerowały „PRZEGLĄD HRUBIESZOWSKI" po jednym egzemplarzu dla każdej wsi. Zaprenumerowanie takie nie tylko że obniżyłoby koszty druku, ale dałoby możność wszystkim mieszkańcom wglądać w gospodarkę Sejmiku.

P. delegat Kościuk podaje, że niektórzy właściciele młynów żądają zapłaty za przemiał zbożem zamiast pieniędzmi. P. Przewodniczący zauważa, że w wypadkach odmowy wzięcia pieniędzy należy donieść o tem policji.

P. Delegat Boczkowski prosi, ażeby Sejmik wpłynął na to, by ksiądz prawosławny nie zajął popówki i nie osiadł w Grabowcu tylko w Bereściu, albowiem popówka w Grabowcu jest przeznaczoną na szkołę powszechną i Rada Szkolna czynsz najmu za tę popówkę zapłaciła.

P. Delegat Kaniuga Franciszek oświadcza zebranym, że na skutek krążących pogłosek o przeniesieniu z Hrubieszowa obecnego Przewodniczącego Sejmiku P. Starosty Bolesława Zamościka,— Wydział Powiatowy na posiedzeniu dnia 16 b. m. powziął rezolucję, aby przeciwdziałać tranzlokacji P. Zamościka, powodując się tem, że częste zmiany w osobach starostów fatalnie odbijają się na gospodarce powiatu tak państwowej jak i samorządowej, że P. Zamościk jako człowiek energiczny i dobry administrator w krótkim czasie zaznaczył swoją pożyteczną działalność, która widoczna jest w sprawniejszem funkcjonowaniu policji i Urzędów Gminnych, wreszcie zaznacza, że Wydział Powiatowy, występując za P. Starostą Zamościkiem, stoi w obronie interesów powiatu. P. Przewodniczący oświadcza, że swoje stanowisko w tej sprawie zaznaczył już na posiedzeniu Wydziału Powiatowego dnia 16. b. m. prosi więc o nieomawianie jej więcej, poczem zamyka posiedzenie, uważając dalszy ciąg posiedzenia za nieoficjalny.

Po dłuższej dyskusji nad sposobem zapobieżenia tranzlokacji P. Zamościka uchwalono przez powstanie wyrazić P. Staroście Zamościkowi dowód uznania za Jego pracę dla dobra powiatu i podać uchwałę Wydziału Powiatowego i Sejmiku Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Urzędowi Wojewódzkiemu do wiadomości z prośbą o pozostawienie P. Starosty Zamościka w Hrubieszowie.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku

STAROSTA

B. ZAMOŚCIK m. p.

SEKRETARZ:

J. LIPNICKI m. p.

W obliczu katastrofy.

Stała się rzecz, którą przewidywało wielu naszych polityków, ale której nie umiał zapobiedz nikt!

Liga Narodów przyznała Wilno Litwie, przychylając się do projektu delegata Belgji — Hymansa.

Niektóre zastrzeżenia w projekcie Hymansa nie zmieniają ani na włos sytuacji.

Gwałcąc wszelkie ludzkie prawa, wolę ludności wileńskiej i historyczne nasze prawa — Europa chce dokonać nowego rozbioru Polski!

Wracają czasy Fryderyka Pruskiego i Katarzyny rosyjskiej — z tą różnicą, że kilka dni temu wyrok śmierci dla Polski wynieśli przedstawiciele narodów, chlubiących się umiłowaniem wolności. W obronie naszej nie stanął nawet przedstawiciel narodu, z którym wiąże nas tradycja wspólnych wysiłków w niedawnych bohaterskich bojach pod Warszawą.

Jedynie Take Jonescu — przedstawiciel Rumunji miał cywilną odwagę w niektórych sprawach stanąć odosobniony w obronie polskich interesów.

Polska nie zapomni tego szlachetnej Rumunji!

Ten szlachetny giest jest jedyną pociechą w obliczu klęski, którą ponieśliśmy.

Bo naród Polski musi zdać sobie jasno sprawę, co oznacza utrata Wilna; to — nie tylko utrata polskiej ziemi, to — nie tylko zaprzedanie w litewską niewolę setek tysięcy rodaków, to — nie tylko odcięcie od organizmu państwowego kawałka zdrowego ciała! Utrata Wilna — to szereg katastrofalnych konsenkwencji na wschodniej granicy, to — stała groźba posunięcia granicy wschodniej do Buga, to — niesłychanie niebezpieczny precedens dla całego szeregu spraw granicznych Polski!

Dziś nie czas spierać się, kto winien naszej klęsce: należy szybko i niezwłocznie działać. Uchwała Ligi Narodów jest wyrokiem, od którego apelować możemy tylko do samej ludności Wileńskiej; jeżeli wola tej ludności jest jasna, jeżeli Wileńszczyzna pragnie należeć do Polski — to możemy nad wyrokiem Ligi śmiało przejść do porządku dziennego.

Grzebanie żywego człowieka jest zbrodnią, której nawet Lidze Narodów nie wolno popełniać.

Pragniemy pokoju i dobrego pożycia z sąsiadami, rozumiejąc, że tylko to pomoże nam do umocnienia wskrzeszonej Ojczyzny; ale pluć sobie w twarz nie pozwolimy.

Pragniemy pokoju — ale gdy wypadnie bronić wolności — miecz nie zadrży w ręku polskiego żołnierza!

Płaćmy podatki!

Sytuacja naszego Skarbu Państwa stała się bardzo poważną. — Ciągły deficyt budżetowy — bilans gospodarczy bierny — nieustanne drukowanie czyli zwiększanie pieniędzy papierowych i przerażający spadek waluty — nie wywołały jeszcze w społeczeństwie należytego zrozumienia i ocenienia.

Przechodzono i przechodzi się nad tymi niepokojącymi objawami z lekkiem sercem do porządku dziennego. Było to do pewnego stopnia przynajmniej wytłómaczone, gdy sytuacja wojenna pochłaniała nas niemal całkowicie. Z chwilą jednak ustania działań wojennych sprawy finansowe Państwa siłą faktów wystąpiły na pierwszy plan.

Coraz wszechstronniejsze i głębsze rozważania na ten temat doprowadzają wszystkich do przekonania, że pod względem finansowym — Państwo znalazło się w nadzwyczajnych trudnościach i że celem wybrnięcia z nich, należy jąć się radykalnych środków, aby przedewszystkiem doprowadzić do równowagi budżet państwowy i umożliwić pokrywanie potrzeb Państwa bez drukowania nowych znaków pieniężnych. Dojście do tej równowagi przez pomoc z zewnątrz — drogą pożyczek zagranicznych — okazało się na razie niemożliwem; samopomoc w formie pożyczki wewnętrznej nie spotkała się z należytem zrozumieniem w społeczeństwie, a nie poparta przez nie odpowiednio — nie wydała odpowiednich wyników.

Jest jednak sposób niezawodny, przy pomocy którego musimy Państwo ratować z finansowego upadku i grożącej zguby. Sposób ten to jaknajspieszniejszy wysiłek całego społeczeństwa na rzecz Skarbu Państwa, to wypełnianie tego Skarbu po brzegi przez **skrupulatne płacenie podatków.**

Jednostki dbałe o byt Państwa i zastanawiające się nad grożącem niebezpieczeństwem, ekonomiści i finansiści — przyszli do zgodnego przekonania, że — obok skrupulatnej, najściślej ekonomicznej oszczędności — jest to dziś jedyna i wyłączna droga obrony i ratunku.

Obecnie całe społeczeństwo bez wyjątku zdać sobie musi dokładnie sprawę z powagi i grozy położenia i chwycić się silnie tej jedynej dziś deski ratunku.

Kiedy przed rokiem Państwu groziło niebezpieczeństwo zatonięcia w morzu bolszewickiem, kiedy gra szła o byt Państwa o utratę niezawisłości państwowej, a jedyny ratunek leżał w silnej armji — cały Naród — bez względu na różnicę płci, wieku, stanu i przekonań politycznych — stanął odrazu w szeregach armji, walczącej na froncie, czy pracującej na tyłach wojsk. Hańbą i zdradą Ojczyzny było wówczas uchylać się od tej służby ratowniczej w jakiejkolwiek formie. I ten wspólny wysiłek Narodu zmógł groźnego wroga — uchylił grożące niebezpieczeństwo i uratował nas od niechybnej zguby.

Dziś stoimy w obliczu nie mniejszego i nie mniej groźnego niebezpieczeństwa finansowego, w jakim Państwo znalazło się w tych burzliwych pod względem gospodarczym chwilach powojennych.

I za niemniej hańbiące i zbrodnicze, jak przed rokiem, należy uważać dziś wszelkie uchylenie się od obowiązku podatkowego i płacenia po-

datków. Kto nie wypełnia swych obowiązków względem Państwa, kto nie płaci uczciwie podatków do których jest ustawowo obowiązany — ten musi być uważany za szkodnika narodu.

Instynkt samozachowawczy narodu nakazuje powiedzieć to sobie wzajemnie bez ogródek i pouczyć się, oraz dopilnować wzajemnie, by temu dziś pierwszorzędnemu obowiązkowi obywatelskiemu stało się w całej pełni zadość. Skrupulatne spełnienie tych powinności — zarazem obowiązek honorowy każdego — wobec Państwa, siebie i całego Narodu.

Kraina zgliszcz i popiołów.

Że wojna ostatnia poczyniła olbrzymie spustoszenia w gospodarstwie krajowem, będącem w rozkwicie w przeddzień wojny — wiadomo powszechnie; ale ogół czytających nie zdaje sobie sprawy z tych olbrzymich klęsk, jakie dotknęły poszczególne okolice kraju. Zacierają się one bowiem w liczbach ogólnych, obejmujących w cyfrze przeciętnej i te najbardziej zniszczone i szczęśliwsze od nich, jakie ocalały. Zajmiemy się zobrazowaniem klęsk wojennych powiatu Hrubieszowskiego i sąsiadujących z nim powiatów nadbużnych: Chełmskiego i Tomaszowskiego.

Huragan wojenny, siejąc dokoła spustoszenia, wzmagał się w miarę posuwania się od granicy zachodniej ku wschodowi. Ziemie lewego brzegu Wisły mniejszym uległy zniszczeniom niż położone na prawym brzegu; tu zaś powiaty zachodnie byłej gubernji Lubelskiej mniej ucierpiały niż powiaty wschodnie. Mówiąc tedy o klęskach jakim uległy powiaty nadbużne, wypadnie zestawić je z klęskami innych powiatów.

Materjał statystyczny, dotyczący klęsk owych, zawdzięczamy uprzejmości przedstawicieli C. K. władz Austro-Węgierskich w Lublinie; nie tylko bowiem pozwoliły one Komitetowi Ratunkowemu na zbieranie materjału statystycznego, z pierwszej ręki, ale nadto poleciły ustanowionym przez się Starostom dopilnować nadsyłania w porę Komitetowi wypełnionych kwestjonarjuszy. Ta życzliwa pomoc ze strony austryackich władz okupacyjnych pozwoliła nam zregestrować klęski wojenne na całym obszarze tej okupacji. Podobne zregestrowanie strat w okupacji niemieckiej nie nastąpiło wobec sprzeciwu władz niemieckich.

Powiedzieliśmy wyżej, że rozmiar klęsk wojennych wzrastał w miarę posuwania się na wschód. I tak kiedy na lewym brzegu Wisły uległo zniszczeniu budynków w gub. Kieleckiej 5,8%, w gub. Radomskiej 19,8%, w zachodnich powiatach byłej gubernji Lubelskiej 25,78% to w powiatach nadbużnych straty te wynoszą 37,1%, mianowicie w pow. Chełmskim 44,2% w pow. Hrubieszowskim 35,1%, w pow. Tomaszowskim 31,3%.

Podobnie rzecz się miała z inwentarzem żywym. Na lewym brzegu Wisły, a mianowicie w byłej gub. Kieleckiej i Radomskiej zarekwirowano o wiele mniej niż w b. gub. Lubelskiej. Poniższa tablica przedstawia cyfry:

	Konie %	Bydło %	Owce %	Świnie %
Na lewym brzegu Wisły . .	40,6	37,9	54,4	47,5
W zachodnich pow. gub. Lubelsk.	50,8	49,9	75,1	62.6
W 3 wschodnich pow. gub. Lubelsk.	59,8	59,4	65,3	69,4

W roku 1916 była chwila, kiedy na 45 gospodarstw folwarcznych pow. Hrubieszowskiego, pozostało na gruncie wszystkiego 9 krów dworskich i 22 konie.

Nie dość na tem: większa połowa ludności rolniczej porzuciła swoje zagrody i wyemigrowała do Rosji. Gospodarstwa dworskie i włościańskie opustoszały; pałace i dwory wraz z całem ich wykwintnem urządzeniem, bibljotekami i zbiorami muzealnemi, zamieniły się w gruzy i perzynę. Kraina ta zamieniła się niemal w pustynię, na której sterczały tu i owdzie kominy spalonych domostw, a na polach rosło zielsko i bujne chwasty.

Oto kilka cyfr porównawczych roku 1914 z rokiem 1921.

Inwentarz	Chełmski powiat		Hrubiesz. powiat		Tomaszow. powiat	
	1914 r.	1921 r.	1914 r.	1921 r.	1914 r.	1921 r
Konie	29274	9131	27128	12904	21900	8195
Bydło	52849	11267	34684	10742	29585	13289
Trzoda-chlewna	41692	1935	29903	8386	20509	4192
Owce	14014	181	9765	96	10130	42

Skutkiem zmniejszenia liczby inwentarza roboczego, zredukować się musiały i zasiewy. Porównanie obszaru zasiewów z roku 1914 i z roku 1920 wykazują tę różnicę.

Zasiewy	Powiat Chełmski		Powiat Hrubiesz.		Powiat Tomaszow.	
	1914 r.	1920 r.	1914 r.	1920 r.	1914 r.	1920 r.
Żyto	38420	19121	24890	13872	19759	14546
Pszenica	21116	4968	27030	6475	14784	5765
Jęczmień	19011	8029	16621	7577	13884	8643
Owies	22542	9922	26990	12173	23068	11509
Strączkowe	3002	785	7059	1992	2913	1073
Łubin	?	502	?	635	?	520
Kartofle	19305	8159	14485	6143	2913	6504
Buraki cukr.	1739	420	6984	366	13057	605
razem	125135	51906	124059	49233	1621	49165

Z tego pobieżnego porównania ilości inwentarza i obszaru obsiewów, z czasów przedwojennych i chwili obecnej, widzimy, jakiemu zubożeniu uległy powiaty nadbużne. Zamożność dawna znikła zupełnie. Niedawni mieszkańcy pałaców mieszczą się w dawnych czworakach, lub chatach włościańskich; wieśniacy, którym popalono chaty, siedzą w szałasach lub ziemiankach. Odbudowa

postępuje zwolna; gdy w powiatach lesistych odbudowano niemal połowę **zniszczonych budynków**, to w pow. Chełmskim odbudowano zaledwie 8,5% w pow. Hrubieszowskim 23,4% a tylko w pow. Tomaszowskim 61,8%. Za zniszczeniem rolnictwa poszło zniszczenie przemysłu. Wojna zniszczyła w tych 3-ch powiatach:

Młynów . . .	206
Gorzelni . . .	22
Cegielni . . .	3
Cukrowni . .	3

Pomimo bogactwa ziemi wiele lat upłynie zanim ta część kraju powróci do dawnej zamożności. Jeżeli zaś zamożność materjalna powróci nawet, to nikt nie powetuje mieszkańcom tej krainy utraty drogich im i cennych pamiątek zabytków przeszłości; nikt nie powetuje strat, które ze względu na swoją wartość są stratą nie tylko prywatną, nie tylko stratą rodzin, ale niepowetowaną stratą narodu polskiego. Odzyskanie niepodległości opłaciła ta ziemia wielkiemi ofiarami, i te ofiary musi opisać historja.

Henryk Wiercieński.

A żydek skupuje!...

Jesteśmy niesłychanie logiczni, niesłychanie przedsiębiorczy, jesteśmy dobrymi obywatelami kraju, pracujemy dla ufundowania Wielkiej Ojczyzny, jesteśmy niesłychanie dzielnymi organizatorami w każdej dziedzinie życia — ale... tylko na papierze, albo w gębie!

Widząc, że jest źle, tak jak jest, rozumiejąc, że im mniej etapów pomiędzy producentem i konsumentem — tem produkt tańszy — zakładamy hurtownie.

Sławy, huku, krzyku, rozgłosu — moc!

A żydek tymczasem skupuje.....

Wybieramy zarządy, składające się z szanownych osobistości, układamy statuty...

A żydek skupuje...

Mnóstwo piszemy, korespondujemy, zamawiamy, odmawiamy, obiecujemy...

A żydek skupuje, skupuje, skupuje...

Agitujemy, chodząc w Hrubieszowie po kładkach —

a żydek tymczasem mknie na wieś i skupuje...

I kiedy wreszcie w całym ogromie swej sławy ogłosimy urbi et orbi, że możemy kupować zboże — do kupienia nie będzie już ani ziarnka!

Żeby uskutecznić skup zboża — trzeba w to włożyć dużo pracy, a mało gadania.

Magazyny, pieniądze i organizacja skupu — oto trzy kardynalne warunki powodzenia akcji; kardynalne i jednako ważne.

Bez magazynów i pieniędzy — ani kroku!

Ale i z magazynami i z pieniędzmi, a bez należytej organizacji skupu — też ani kroku!

I jeżeli mamy zwalczyć pośrednika — to możemy to uczynić, potęgując w dwójnasób przyjęty przezeń system.

Ani zboże, ani ziemniaki, ani żadna rzecz, która jego jest — same do hurtowni nie przyjdą. To, co wpłynie do magazynów dzięki agitacji słownej — jest i będzie zerem.

Albowiem dla wiejskiego, małorolnego społeczeństwa obcą jest ta idea, z którą zżyć się nie miało czasu ani sposobności.

Siedzieć, czekać i liczyć na „etykę" producentów — jest śmieszną naiwnością. Mowy na zebraniach, choćby przesiąknięte druzgocącą logiką — są zabawą, na którą szkoda czasu i atłasu.

Pośrednika trzeba bić jego bronią.

Trzeba jechać na wieś; ale kupować nie z bryczki, nie na zwołanych doraźnie zebraniach wiejskich, nie atakować ogółu — gdyż taka wojna będzie przegraną — trzeba prowadzić partyzantkę skupu.

Taką prowadzi pośrednik i jest w tem artystą!

Trzeba wejść, wcisnąć się do każdej chaty, do każdej stodoły, trzeba na pamięć umieć nie tylko nazwiska wszystkich gospodarzy wsi, ale imiona ich dzieci, nazwy psów i kotów — trzeba umieć na wyrywkę stan produkcji zbożowej w każdem gospodarstwie wiejskiem, lepiej od samych gospodarzy, trzeba wiedzieć, czy gospodarz ma chęć sprzedaży, czy i który potrzebuje pieniędzy, kto gdzie wydaje córkę zamąż lub żeni syna lub sprawia chrzciny! A wiedząc to wszystko, trzeba uzbroić się w pieniądze i iść w bój! A w walce tej trzeba być przedewszystkiem — kupcem!

Groźny stan waluty, obowiązki wsi względem miast, obowiązki obywateli względem chrześcijańskich kooperatyw i te inne liczne atuty — w tej grze nie powinny być wygrywane; trzeba być kupcem i niczem więcej; trzeba być kupcem cierpliwym, bez cienia żółci lub nerwów, kupcem upartym w swych dążeniach, nawet natarczywym, ale ostrożnym, wiedzącym gdzie trzeba stracić, a gdzie zarobić; trzeba producenta pomału przyzwyczaić do innych twarzy, czystych i nie pejsatych, trzeba mu zastąpić tego, kto teraz jest dlań wszystkiem: żydka — pośrednika; wówczas dopiero spocząć można na laurach, a w braku tych — na pełnych zboża workach!

A działać trzeba już!

Bo żydek skupuje.....

Kronika ziemi Hrubieszowskiej

Bandytyzm.

W nocy z dnia 12 na 13 września siedmiu bandytów, uzbrojonych w krótkie karabiny i szable dokonało 2-ch napadów: na dom mieszkańca wsi Osiczyn, gm. Grabowiec, Michała Franczuka i na dom mieszkańca wsi Wola Uchańska, tejże gminy, Jana Nieszczuka. Franczukowi zabrano 500 Mk. gotówką i 3 ruble srebrne, Nieszczukowi zaś zabrano różne rzeczy na sumę około 150.000 Mk. Bandyci zbiegli, a zarządzony pościg nie dał dotąd żadnych rezultatów.

Ohydna zbrodnia.

Dnia 6-go września, około godz. 2-ej po poł. leśniczy lasu Turkowieckiego. gm. Miętkie, Bronisław Krawczyński, znalazł przypadkowo w lesie trup małego dziecka, na wpół rozłożony i przez psy nadjedzony; z tego powodu nie można było ustalić płci nieszczęśliwego dziecka. Niewątpliwie miała tu miejsce ohydna zbrodnia dzieciobójstwa, dokonana przez zwyrodniałą matkę. Śledztwo w toku.

Kradzieże.

Rozajli Kondraciuk z Dołhobyczowa skradziono z otwartej stodoły 3 korce żyta.

We wsi Trzeszczany skradziono z mieszkania Krystyny Krawczyńskiej, w dzień o godz. 12, garderobę, wartości 100.000 Mk. Złodzieja dotąd nie wykryto.

W nocy z dn. 7-go na 8-go września we wsi Putnowice-Górne skradziono Józefowi Gozdkowi z zamkniętej stajni dwa konie, wartości 200.000 Mk. p.

W nocy z dnia 10-go na 11-go września we wsi Miączyn skradziono z pastwiska Michałowi Kuli i Michałowi Klinowi dwa konie, wartości 210.000 Mk.

W nocy z d. 12-go na 13-go września skradziono we wsi Podhorce trzy konie, włościanom Janowi Drozdzie i Franciszkowi Darczukowi.

W Hrubieszowie, w nocy z 12-go na 13-go września skradziono Motlowi Klingelowi z piwnicy, za pomocą włamania, 70 surowych skórek cielęcych na sumę 280.000 Mk. Dochodzenie w toku.

Pożary.

We wsi Łuszków, gminy Horodło, z niewiadomej przyczyny spłonął dom Jana Maszowskiego wraz z inwentarzem martwym. Szkoda wynosi około 450.000 Mk.

W folwarku Wieniawka, właściciela Leona Wierzbickiego w nocy z 11-go na 12-go września spłonął dom, zamieszkały przez służbę folwarczną. Szkoda wynosi około 500.000 Mk.

Tejże nocy we wsi Oszczów wybuchł pożar, przyczem spaliły się zabudowania gospodarcze i dom mieszkalny Michała Piotrowskiego oraz dom mieszkalny Stefana Myśka. Ogólną szkodę szacują na 4.800.000 Mk.

Żeńska szkoła.

W szkolnictwie Hrubieszowskiem zaszła poważna zmiana. Pensja Pani Markuszewskiej, w której oświaty szuka, jak obecnie, 120 panienek, przeszła pod opiekę społeczną. W parze z drożyzną poprzedni Zarząd podniósł opłatę szkolną do 14000 Mk. za tercjał, uniemożliwiającą wielu uczennicom korzystanie z dobrodziejstwa nauki, całoroczna bowiem opłata wyniosłaby 42000 Mk., t. j. sumę niedostępną dla wielu przeważnie niezamożnych rodziców.

Zebrania rodzicielskie i pertraktacje z dotychczasową właścicielką pensji doprowadziły do porozumienia, mocą którego zakład od początku roku szkolnego przeszedł w ręce społeczne za sumę 500.000 marek, już wypłacone p. Markuszewskiej. Zorganizowana prowizorycznie Rada Opiekuńcza szkoły w osobach D-ra Skrobiszewskiego, Feliksa Czarkowskiego, Stefana Michalaka, Józefa Śnieszko (prezydjum), Jurkiewicza, Szperalskiego, Sajęczuka, Krasnopolskiego, Ryka, Zelcera, Białkowskiego i Maluka, sumę wymienioną zebrała drogą udziałów, rozebranych przez ofiarne jednostki i instytucje, a jak słyszymy ma zamiar ubiegać się o upaństwowienie szkoły. Projekt słuszny i winien być zrealizowany jak najprędzej w celu najszerszego udostępnienia oświaty polskiej ludności, krzywdzonej przez poprzednie rządy, które o placówce oświatowej dla dziewcząt nie myślały z przyczyn uprawianej rusyfikacji naszego powiatu, jako części składowej b. Chełmszczyzny. Projektowi ze względów narodowych i państwowych życzymy powodzenia, a pod adresem Ministerjum oświaty ślemy prośbę o poparcie dobrej inicjatywy, bo jeżeli gdzie to tutaj przedewszystkiem winna powstać placówka, odruszczająca przez oświatę tych, których nam zruszczono.

Efce.

Dlaczego?

Kilka dni temu wynikła bójka pomiędzy tragarzami, ładującymi ziemniaki koło jatek; bójka trwała dobre pięć minut, ściągnęła tłum widzów, ale policjant nie przybył, aby położyć kres zgorszeniu. W parę dni potem (21 września o godz. 4-ej po poł.) trzech pijanych mężczyzn tłukło butelki na rynku obok sklepu „W Jedności Siła". Jeden z miejscowych obywateli chciał przywołać policjanta; niestety — obszedł dokoła obydwa rynki i nie znalazł go. Dlaczego?

Pan Marczewski — obrażony.

Pan Marczewski obraził się śmiertelnie za naszą ostatnią notatkę o braku tytoniu i nadesłał nam sprostowanie. Gdyby sprostowanie było zredagowane rzeczowo — chętnie pomieścilibyśmy je

Ponieważ jednak przy końcu sprostowania p. Marczewski dał folgę swemu brukowemu dowcipowi i chciał nas zalać jadem swej złości — przeto sprostowania nie pomieściliśmy i jeszcze raz podajemy do wiadomości p. M., że pomieszczamy tylko rzeczowe sprostowania.

Wiadomości bieżące.

Uchylanie się od pożyczki.

Od dłuższego już czasu stosowane jest ściąganie przy tranzakcjach notarjalnych 20 procent sumy tranzakcji na pożyczkę przymusową.

Ze sfer notarjalnych donoszą nam, że procedura ta nie tylko nie przynosi skarbowi dochodów, ale przeciwnie naraża na poważne straty. Klijenci bowiem, chcąc uchronić się przed pożyczką, zawierają kontrakty na sumy fikcyjne, mniejsze od rzeczywistych, wskutek czego zmniejszają się opłaty stemplowe i aljenacyjne.

Zdarzały się wypadki, że sumę sprzedażną obniżano z 1 miljona mk. na 100 tysięcy. Wtedy skarb otrzymuje 20 tysięcy mk. pożyczki, którą musi zwrócić i oprocentować po 3 proc., natomiast traci 6 proc. opłat aljenacyjnych, od ukrytej sumy 900 tysięcy mk., czyli 54 tysiące mk.

Władze skarbowe nie są w stanie same ustrzec się tego rodzaju nadużyć, które tępić można tylko ze współdziałaniem notarjuszów. Na tych ostatnich też musiałaby spaść całkowita odpowiedzialność w razie popierania lub ukrywania fikcyjnych kontraktów.

Współdziałanie notarjuszów z władzami skarbowemi niewątpliwie przyczynić się może do wytępienia nadużycia, narażającego skarb państwa na dotkliwe straty.

W obronie reemigrantów.

Biuro prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje:

„Celem obrony reemigrantów z Ameryki, poszkodowanych przez władze graniczne niemieckie, wzywa się wszystkie osoby posiadające oryginalne kwity na sumy im odebrane lub przymusowo zamienione na inną walutę, do złożenia kwitów w Departamencie Konsularnym M. S. Z. Do kwitów należy dołączyć podanie wyszczególniające okoliczności, wśród których odebrane zostały reemigrantom pieniądze.

Osoby, którym sumy dolarowe przymusowo zamienione zostały na inną walutę lub na czeki i przekazy, powinny wraz z kwitami i podaniem złożyć odnośne sumy, względnie czeki i przekazy celem uzyskania zwrotu właściwej sumy dolarowej".

Angielskie soboty.

Ministerstwo koleji rozesłało okólnik, w którym podało do wiadomości, że na mocy uchwały Rady Ministrów z dn. 6-go września b. r. kasują się angielskie soboty i ustanawia się jednakowy czas pracy we wszystkie dnie w tygodniu. Postanowienie to (naturalnie!!) wywołało protest ze strony kolejarzy.

Polska jest tak „bogata", że zdaniem kolejarzy, może sobie pozwolić na próżniactwo! Ale czy próżniactwo jest właściwą drogą do poprawy waluty?

Zniesienie monopolu.

Według propozycji Rady ministrów monopol spirytusowy ma być zawieszony na dwa lata, aby dać możność zremontowania się zniszczonym gorzelniom. Dochód z alkoholu powiększyć się ma z 4 miljardów do 30 miljardów marek.

Co słychać nowego?

Dzienniki paryskie donoszą, iż **czerezwyczajka bolszewicka skazała na karę śmierci w Kijowie 830 osób**, którym zarzuca się udział w spisku, przeciw rządowi sowieckiemu.

Dzienniki paryskie donoszą również za dziennikami sowieckimi, że w Moskwie **mnożą się aresztowania wśród anarchistów.** Przeszło 650 anarchistów aresztowano i osadzono w więzieniu Butyrskiem. Wśród aresztowanych znajduje się kilku notorycznych przywódców anarchizmu rosyjskiego. Wśród nazwisk ogłoszonych przez rosyjskie „Izwiestia", widnieją nazwiska Czernego, Kamińskiego, Bubencewa i innych.

Dalej donoszą dzienniki **o masowem tępieniu inteligencji.** Stracono mnóstwo wybitnych uczonych.

Na Węgrzech ogłoszono mobilizację; wojska węgierskie obsadziły granicę austrjacką na przestrzeni 200 km. Zanosi się na poważny konflikt węgiersko-austrjacki.

Niemcy sprowadzają w dalszym ciągu bojowców z głębi Niemiec, sprowadzają broń i amunicję. Sypią hojnie pieniądze, aby słabsze jednostki pozyskać dla siebie. W powiatach północnych i zachodnich agitatorzy niemieccy wśród gróźb i przemocy wymuszają podpisy od ludu polskiego pod bałamutne uchwały i prośby. Po hutach i kopalniach uwijają się agitatorzy, którzy namawiają naszych polskich robotników, by we wszystkich sprawach politycznych i niepolitycznych szli ręka w rękę z robotnikami niemieckimi, co na zewnątrz, zwłaszcza na Anglikach robi wrażenie, że polscy robotnicy górnośląscy są jednej myśli i jednego ducha z robotnikami niemieckimi.

Takimi sposobami chcą Niemcy wnieść anarchję, rozkład i nieporządek w nasze życie społeczne na G. Śląsku.

Min. spr. zagr. Rosji sowieckiej Cziczerin wystosował nową notę do państw sprzymierzo-

nych, w której oświadcza, że rząd sowietów ma codziennie nowe dowody na to, iż niektóre rządy knują plan interwencji w Rosji sowieckiej.

Polityka rządu francuskiego wobec Polski i Rumunji polega oddawna na przygotowaniu nowej wojny przeciw Rosji. Rząd sowietów ma dowody, iż wojska Petlury zamierzają w najbliższym czasie wkroczyć na terytorjum Ukrainy sowieckiej.

Wśród takich okoliczności rząd sowietów uważa plan wysłania komisji międzynarodowej do Rosji jak to projektuje Nansen, za równoznaczny z planem interwencji w Rosji.

Uchodźcy odescy opowiadają, że chłopi rosyjscy w okolicach Odessy mordują masowo żydów, uważając ich za sprawców głodu.

Dnia 23-go b. m. o godz. 5 ludność Wileńszczyzny tłumnie manifestowała na ulicach miasta swe uczucia patrjotyczne. Przeszło 40 tysięcy ludzi wylęgło na ulicę, manifestując pod hasłem: Nie oddamy polskiego Wilna Litwie! Z placu Elizy Orzeszkowej udał się tłum na plac Napoleona. W zastępstwie chorego gen. Żeligowskiego, przemówił do tłumu prezes Tymczasowego Kom. Narodowego gen. Mokrzecki, który zapewnił w imieniu Żeligowskiego, że serce jego jest niezmienne z ludnością Wilna, że pozostanie on wierny swym dawnym przyrzeczeniom i będzie dążył do tego, by przyszłość Wilna była zadecydowana zgodnie z wolą ludności.

Lwów, 25 września. W niedzielę o godz. 9-ej wieczorem, kiedy Naczelnik Państwa wraz z wojewodą Grabowskim wyjeżdżał z ratusza, gdzie był podejmowany przez prezydenta miasta, rusin Fedak skierował do samochodu Naczelnika Państwa trzy strzały, czwarty strzał wymierzył do siebie.

Naczelnik Państwa wyszedł z zamachu bez szwanku; wojewoda Grabowski został lekko raniony w ramię. Publiczność rzuciła się na sprawcę zamachu i poturbowała go dotkliwie, następnie Fedaka odniesiono do szpitala na opatrunek, gdzie znajduje się w stanie ciężkim.

Fedak jest studentem uniwersytetu ukraińskiego i synem jednego z wybitniejszych działaczy ukraińskich, adwokata lwowskiego. Podczas dochodzenia wstępnego zeznał, iż nie miał zamiaru strzelać do Naczelnika Państwa, ale do wojewody Grabowskiego, chcąc zaprotestować przeciwko temu, iż „na ziemi ruskiej rządzi polski wojewoda". W związku z zamachem aresztowano oprócz Fedaka również jego kolegę Barwińskiego.

Bezpośrednio po zamachu Naczelnik Państwa pojechał do teatru na uroczyste przedstawienie „Halki", gdzie był przedmiotem gorących owacji. Po przedstawieniu udał się do wojewody na raut, który był bardzo ożywiony i trwał do północy.

W mieście panuje spokój. O ile można sądzić, istnieje odruch pewnego odłamu podniecONEJ młodzieży ukraińskiej przeciwko uroczystościom lwowskim, ale większość społeczeństwa ukraińskiego nie ma z tem nic wspólnego.

NOWY RZĄD.

Na wniosek sejmowych partji centrowych Naczelnik Państwa mianował prezydentem ministrów i min. oświaty p. **Antoniego Ponikowskiego**, rektora politechniki Warszawskiej.

Na wniosek tego ostatniego mianowani zostali następujący nowi ministrowie:

St. Downarowicz — ministrem spraw wewnętrznych.
Bol. Sikorski — ministrem koleji.
Hier. Wyczółkowski — ministrem aprowizacji.

Z dawnych ministrów powołani zostali powtórnie:

Konst. Skirmunt — ministrem spraw zagran.
Kaz. Sosnkowski — ministrem spraw wojsk.
Bol. Sobolewski — min. sprawiedliwości.
Józef Raczyński — ministrem rolnictwa.
Wład. Stesłowicz — min. poczt i telegrafów.
Ludw. Darowski — ministrem pracy.
Gabr. Narutowicz — min. robót publicznych.
Dr. Chodźko — ministrem zdrowia.

Dotąd nie zostało obsadzone najważniejsze ministerjum — **Skarbu**, oraz min. przem. i handlu.

Nowy Rząd jest pozasejmowy — posłowie w nim udziału nie biorą, jest to zatem t. zw. **Rząd fachowy** czyli urzędniczy.

Rząd taki jest w danej chwili z'em koniecznem; sejmowe partje nie potrafiły dojść do porozumienia w wytworzeniu rządu, opartego na poważnej większości posłów sejmowych. Przeszkodziły temu partyjne nienawiści, wysuwane na pierwszy plan nawet w tak poważnej i groźnej dla kraju chwili jak obecna!

ROLNICTWO.

Pokazy koni.

Na większe wystawy trzeba jeszcze czasu, trzeba większego, szerszego rozwoju naszej hodowli, pożądanem jest jednak zapoznanie się z pozostałościami materjału końskiego z przed wojny i z nowemi pokoleniami. Do takiego poznania i krytycznego poglądu bardzo dopomagają prowincjonalne pokazy koni.

W r. z. w Marcu był urządzony pierwszy po wojnie pokaz w Garwolinie. Garwolin leży w ziemi Siedleckiej. Przed wojną część właścicieli większej własności tej okolicy zwróciła się do cięższych ogierów a włościanom reproduktory tego

rodzaju jak bulony, perszerony, ardeny, — wzrostem, ciałem i budową zaimponowały i chętnie doprowadzali do nich klacze.

Z połączeń ze swojemi klaczami — a suche włościańskie klacze odznaczają się tem, iż najczęściej rodzą w ogierów — otrzymali rosłe, ciężkie źrebce i używali ich do rozpłodu. Stosunkowo najlepsze wyszły okazy po ardenach i perszeronach.

Na pokaz w Garwolinie miejscowe Towarzystwo Rolnicze i Kółko rolne przeznaczyło 10000 Mk., a Ministerstwo Rolnictwa — powiadomiene o pokazie — również dało odpowiednią kwotę.

W r. b. odbył się pokaz w mieście Radzyniu staraniem związku Kółek rolnych i miejscowego stowarzyszenia rolniczo-handlowego. Zebrano na urządzenie pokazu i nagrody 99530 Mk. a Stowarzyszenie rolnicze dało kilka udziałów po 1100 Mk. Nagrody były dawane w przedmiotach jak: pługi, radła, brony, łańcuchy i t. p. W Garwolinie nagrody, prócz państwowych były dawane również w przedmiotach.

Następnie w r. b. odbywały się pokazy w Województwie Kieleckiem: w Miechowie i Proszowicach, 5 i 6 Sierpnia. Na tych pokazach było rozdanych ogółem 160000 Mk., połowę dało Miechowskie Towarzystwo Rolnicze a drugą połowę Ministerstwo Rolnictwa. Pokazy w Miechowie i Proszowicach nie były zbyt licznie obesłane, ogółem 209 koni, ale przyprowadzono dużo dobrych okazów, należących do włościan i właścicieli większej własności. Między włościańskimi końmi był nawet dość znaczny procent uszlachetnionych i roślejszych oraz stały a cenny typ włościańskich koni.

Na pokazach w kieleckiem 75% nagród było przeznaczonych dla właścicieli mniejszej własności, a 25% dla większej.

W Radzyniu pokaz był tylko dla właścicieli mniejszej własności, przyprowadzono 110 klaczy i ogierów, typ ich przeciętny— to typ silnych, szerszej budowy, dobrego średniego wzrostu roboczych koni między którymi można było znaleźć i artyleryjskie.

Do Garwolina w r. z. przyprowadzono dużo koni, około 400, ale tylko mniejsza połowa podlegała warunkom premjowym. Były ogiery z przymieszką zimnej krwi, były klacze z przymieszką również cięższej krwi, były jednak i suche, a dobrej budowy. Na ogół jednak wpływ ogierów zimnokrwistych w okręgu Garwolińskim jest widoczny.

W r. b. mają się odbyć jeszcze pokazy:

2-go października w Łukowie a 5-go w Biłgoraju. Pokazy te są ciekawe, albowiem w okręgu Łukowskim przez bardzo długi przeciąg czasu stały na stacjach ogiery Janowskie.

Do tego okręgu kupowano na licytacjach dorocznych i konie z Janowa, tak, że wpływ tego szlachetnego stada powinien być znamienny.

W Biłgorajskiem miał się też utrzymywać jeszcze szerzej stary typ koników włościańskich, typ, który należy podtrzymywać, a nie zacierać. Na każdy z zaznaczonych pokazów przeznaczyło Ministerstwo Rolnictwa po 50000 Mk., a organizacja spółczesna dała taki sam zasiłek. Procentowość co do nagród utrzymana jak w Miechowie i Proszowicach.

Pokazy, jak widzimy, urządzone są przeważnie dla koni właścicieli mniejszej własności i mają tę dobrą stronę iż nie tylko zaznajamiają z rodzajem koni i hodowli w pewnym okręgu ale powinny również nauczać, uświadamiać, popełniane błędy hodowlane powinny być wskazywane przez sędziów i wskazane najwłaściwsze kierunki.

Nie należy a priori uprzedzać się do żadnej rasy, nie mniej, trzeba wybrać te **których działalność już była u nas korzystnie stwierdzona,** i typem są odpowiednio do związków z naszemi klaczami.

Polskie konie trzeba umiejętnie **poprawiać,** ale **nie przekształcać je całkowicie,** szczególniej nie dodawać im nadmiaru **mięsa i limfy.** Lubelskie powinno swój przedwojenny typ zachowywać w kierunku uszlachetnionych koni pół krwi i koni włościańskich. Niewątpimy iż w r. p. w Lubelskiem zobaczymy więcej szerszych pokazów.

S. Wołowski.

O chorobach kopyt u koni.

„Bez kopyta — niema konia“ — jest to stare prawdziwe przysłowie; najlepszy skądinąd koń o wadliwych lub chorobliwie zmienionych kopytach — nie wiele jest wart. Dlatego też przy kupnie koni należy zwracać baczną uwagę, żeby kopyta były zdrowe, bez pęknięć, bez ran i blizn na koronie, żeby zdrową była strzałka.

Bardzo wiele chorób kopyt pochodzi z nieumiejętnego kucia koni przez naszych kowali; można śmiało powiedzieć, że kowala, który umiałby prawidłowo konia okuć, trzeba „ze świecą szukać“. To też zwykle młody koń dotąd ma zdrowe kopyto, dopóki nie dotknie go ręka kowala!

W numerze pierwszym omówiliśmy prawidła kucia koni — teraz zaś chcemy w krótkości omówić choroby kopyt i ich leczenie.

I. Pęknięcia kopyt.

Pęknięciem nazywamy naruszenie całości rogu kopytowego od korony do dolnej krawędzi. Pęknięcia bywają: **zupełne,** gdy pękła ściana rogowa w całej swej grubości do części miękkich, i **niezupełne,** gdy pęknięcie ogranicza się do górnych warstw ściany rogowej; pęknięcie **koronowe** mamy wtedy, gdy róg pękł od korony do połowy kopyta; pęknięcie **dolne,** gdy róg pękł od dolnej krawędzi do połowy kopyta.

Najczęstszą przyczyną pęknięć kopytowych jest **nieumiejętne kucie koni,** np. nierówne zrzynanie ścian, zagrube hufnale, za ciężkie podkowy, nieprawidłowe przybicie podkowy i t. p.

Pęknięcie kopyta może spowodować jazda nieokutym koniem po kamiennym bruku; kopyta o nieprawidłowym kształcie, o suchym i kruchym rogu są usposobione do pęknięć.

Leczenie pęknięć jest dość trudne i wymaga dokładności i staranności. Przedewszystkiem kopyto pęknięte należy utrzymywać w stanie wilgotnym; a więc przez parę dni należy je okładać gliną, a potem co kilka dni smarować całe kopyto lanoliną.

Przed smarowaniem należy całe kopyto oczyścić, wodą obmyć, osuszyć, a potem dopiero wcierać lanolinę za pomocą kawałka sukna, wcierać należy mocno i długo.

Jeżeli skutkiem pęknięcia kopyta koń kuleje, należy całe kopyto pilnie okładać zimną wodą z dodatkiem 3 łyżek **kreoliny** na garniec wody. Przy pęknięciach dolnych, nie zupełnych t. j. sięgających od dolnej krawędzi kopyta do połowy wysokości kopyta, robi się w miejscu, gdzie kończy się pęknięcie, **poprzeczny rowek**, o ile możności głębszy od pęknięcia. Przy pęknięciach koronowych nie zupełnych, brzegi szpary należy wyrównać, a samą szparę **zalepić woskiem utartym z lanoliną**, żeby zapobiedz dostaniu się błota do szpary. W koronę nad pęknięciem należy raz jeden wetrzeć ostrą maść, zwaną **blistrem czerwonym** (zrobią w aptece). Ponieważ po wtarciu tej maści następuje zapalenie w miejscu wtarcia — przeto konia przez kilka dni nie można zaprzęgać.

Przy pęknięciach zupełnych, sięgających do części mięsnych i idących przez całą długość kopyta (od korony do dolnej krawędzi), należy, oprócz wtarcia w koronę blistru czerwonego, unieruchomić obydwa brzegi szpary kopytowej. Ponieważ od tego głównie zależy wyleczenie pęknięcia, a nie jest to rzecz łatwa, najlepiej więc wezwać weterynarza.

II. Nagwożdżenie.

Nagwożdżeniem czyli przebiciem podeszwy nazywamy skaleczenie miękich części kopyta przez ciała obce, przebijające podeszwę rogową. Takiemi obcemi ciałami mogą być: gwoździe, kawałki szkła, drzewa, skorupy i t. p.

Rana taka wywołuje zaraz **kulawiznę**, poczem w miejscu zranienia następuje zapalenie; jeżeli rana zostaje zanieczyszczoną — następuje ropienie.

Przy zranieniu podeszwy należy przedewszystkiem ranę dokładnie zbadać, obce ciało wyjąć, ranę z ziemi oczyścić i jodyną zalać. Gdyby otwór rany był za wązki i była obawa zatrzymania ropy, należy otwór rozszerzyć i koniecznie ropę wypuścić. Zranione kopyto dobrze jest codziennie przez godzinę przynajmniej **moczyć w wodzie kreolinowej** (3—4 łyżki na garniec wody), poczem zalać jodyną i ranę gazą zatkać, a kopyto obwiązać szmatką, aby nie dopuścić zanieczyszczenia.

(C. d. n.).

ICEK SZLAM zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji z roku 1902, wydane przez oficera ewidencyjnego w Hrubieszowie.

ZGUBIONO portfel z kartą na broń, wydaną na imię Józefa Wojciechowskiego. Znalazcę uprasza się o zwrot karty do Administracji „PRZEGLĄDU HRUBIESZOWSKIEGO“.

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji	Mk. 200
„ z przesyłką pocztową	„ 215
Numer pojedynczy	„ 40

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 5000; 1/2 strony Mk. 2600; 1/4 strony Mk. 1400; 1/8 strony Mk. 800; 1/16 strony Mk. 500. — Drobne ogłoszenia 20 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 200 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 10. od wyrazu — najmniej Mk. 100.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 70.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Naczelny Redaktor: **Bohdan Janiszewski.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego